

# Ministerstwo Finansów pozna Twój głos?

27 maja 2015

Biometryczna weryfikacja głosowa ma być wprowadzona w Ministerstwie Finansów najpierw jako ułatwienie dla urzędników, potem także dla podatników.

Krakowska firma VoicePIN poinformowała, że wdraża obecnie w Ministerstwie Finansów technologię biometrii głosowej, czyli metody weryfikacji użytkownika za pomocą jego głosu.

– Biometria głosowa to dla użytkownika prawdziwy komfort: potwierdza on tożsamość własnym głosem, co jest naturalne i nie wymaga zapamiętywania loginów ani ciągu znaków w postaci haseł. Ponadto, polscy podatnicy zyskają dzięki wdrażanemu przez firmę VoicePIN.com rozwiązaniu dostęp do usług w Urzędzie Skarbowym, które dotąd wymagały osobistej wizyty w tej instytucji – czytamy w komunikacie, jaki dotarł dziś do naszej redakcji.

Wdrożenie systemu ma się odbywać dwuetapowo. W pierwszym etapie dzięki rozwiązaniu VoicePIN pracownicy urzędów skarbowych będą mogli priorytetowo uzyskać dostęp do konsultantów Krajowej Informacji Podatkowej. Potem – w drugim etapie – ma się pojawić możliwość weryfikacji głosowej podatników korzystających z publicznej infolinii oraz Portalu Podatnika.

Firma VoicePIN zapewnia, że rozwiązanie zapewni wygodę i bezpieczeństwo. Logowanie głosem powinno działać nawet w przypadku kataru lub chrypki. W razie nieprawidłowej weryfikacji próba „włamania” zostanie zarejestrowana.

Po raz pierwszy słyszymy o wdrożeniu biometrii głosowej w instytucji państwowej w Polsce. Wdrażanie rozwiązań biometrycznych przez władze zawsze może rodzić pewne

wątpliwości. Po pierwsze nasuwa się pytanie, czy technologia będzie warta swojej ceny, czy nie jest tylko efektownym „fajerwerkiem”. Po drugie musimy się liczyć z tym, że instytucja państwowa będzie zbierać informacje o cechach biometrycznych obywateli.

Dziennik Internautów pytał firmę VoicePIN o zasady przechowywania próbek głosów.

– Próbkę głosów nie będą w ogóle przez nikogo przechowywane (nie są to klasyczne rozumiane nagrania). Ministerstwo jedynie będzie gromadzić macierze matematyczne wzorca głosu (tzw. voiceprintu) – jednak system ich przechowywania działa tak, by nie można ich było odtworzyć ani użyć – wyjaśniła Dziennikowi Internautów Karolina Kiepas, przedstawicielka VoicePIN

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy także Fundację Panoptikon, która zajmuje się problemami społeczeństwa nadzorowanego.

– Organy państwa powinny działać w granicach prawa (art. 7 Konstytucji) i nie mogą zbierać danych o obywatelach bez podstawy prawnej (art. 52). Nic nie wiemy o podstawie prawnej do zbierania danych biometrycznych podatników. Takie zbieranie danych wydaje się też nieadekwatne do celu (usprawnienie obsługi?), na gruncie ustawy o ochronie danych osobowych, jednak fundamentalny problem w tym przypadku to działanie ingerujące w prywatność obywateli bez wyraźnej podstawy prawnej – stwierdziła Katarzyna Szymielewicz, prezeska Fundacji Panoptikon.

O podobnych problemach wspominaliśmy opisując projekt Biometryczna Łomża. Obawiano się, że jest to element „oswajania obywateli” z powszechnym gromadzeniem informacji biometrycznych na ich temat.

Różne są opinie na temat skuteczności biometrii głosowej. W styczniu tego roku pisaliśmy o wątpliwościach, jakie mają eksperci od bezpieczeństwa. Potem publikowaliśmy artykuł

Krystyny Hirshman z Nuance Communications, która wyjaśniała jak właściwie działa biometria głosowa i w jaki sposób można się bronić przed próbami jej obejścia np. z użyciem zdobytej przez włamywaczy próbki głosu.

Dziennik Internautów skierował dodatkowe pytania do Ministerstwa Finansów. Chcielibyśmy wiedzieć ile to rozwiązanie będzie kosztować oraz jakie są oczekiwane przez ministerstwo korzyści. Zaktualizujemy ten tekst gdy tylko otrzymamy odpowiedź.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [DI.com.pl](http://DI.com.pl)